

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa B. O. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 3.500 zł (pkt 1) oraz odszkodowanie w wysokości 1.258,10 zł (pkt 2), przy czym obie należności wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 listopada 2016 r. W pozostałej części doszło do oddalenia powództwa (pkt 3). W ramach orzeczenia o kosztach procesu Sąd z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 209,83 zł (pkt 4). Oprócz tego zwrotowi dla powoda podlegała niewykorzystana część zaliczki w rozmiarze 404,52 zł (pkt 5).

Od powyższego wyroku apelację wywiódł powód, a wytyczony przez niego zakres zaskarżenia obejmował pkt 3 w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 3.500 zł w zakresie do kwoty 4.296 zł, tj. co do kwoty 796 zł. Względem rozstrzygnięcia zostały postawione następujące zarzuty:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, co skutkowało uznaniem, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz powoda kwotę 800 zł, która uwzględniona wraz z zasądzonym zadośćuczynieniem w kwocie 3.500 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy poniesionej przez powoda, podczas gdy na podstawie decyzji z dnia 28 października 2016 r. pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia 4 zł, potrącając kwotę 800 zł, którą przyznał tytułem zadośćuczynienia z rzekomą, niewykazaną w żaden sposób wiarygodnością z tytułu należnej składki z polisy niezwiązanej ze szkodą w wysokości 796 zł, pomimo kontestowania skuteczności potrącenia i nieistnienia przedmiotowej wiarygodności pozwanego przez powoda w pozwie i na terminie rozprawy w dniu 17 stycznia 2018 r.;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 499 k.c. w zw. z 498 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, że dla skuteczności oświadczenia o potrąceniu nie jest konieczne jednoznaczne oznaczenie źródła wiarygodności, którą przedstawia się do potrącenia.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelant wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez podwyższenie zasądzonej w pkt 1 wyroku kwoty zadośćuczynienia z 3.500 zł do kwoty 4.296 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji według norm przepisanych w stosunku do uwzględnionej części powództwa. Oprócz tego skarżący zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest w pełni zasadna i jako taka zasługuje na uwzględnienie w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Na wstępie przypomnieć należy, iż wyrokowanie zawsze musi być poprzedzone przeprowadzeniem postępowania dowodowego, pozwalającego ustalić fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) oraz oceną zebranego materiału dowodowego, dokonaną zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Natomiast stosownie do treści art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, opubl. OSNC Nr 12/1998 poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Sąd odwoławczy jest więc również sądem merytorycznym, ponieważ procesuje zarówno w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym jak i może, w oparciu o normę wynikającą z art. 382 k.p.c., kontynuować postępowanie dowodowe. Nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń. Poza tym jasnym jest, że podstawą rozstrzygnięcia nie mogą być niewłaściwe ustalenia

i wadliwe dowody. Dokładnie taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Choć Sąd Rejonowy w dość szerokim zakresie przeprowadził postępowanie dowodowe, to jednak w jego kluczowym fragmencie nie uniknął błędu dotyczącego wysokości faktycznie dokonanej przez ubezpieczyciela wypłaty. Mianowicie przyznane powodowi w ramach postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie wynosiło 800 zł. Jak się jednak okazało ta suma nie trafiła w całości do rąk poszkodowanego, gdyż zakład ubezpieczeń potrącił z tego świadczenia przysługującą mu rzekomo od powoda składkę ubezpieczeniową w wysokości 796 zł. Na opisanej kwestii koncentrowała się apelacja skarżącego, który trafnie wytknął Sądowi uchybienia procesowe i materialne. Zdaniem Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje na to, iż Sąd uchybił w niniejszej sprawie dyspozycji przepisu art. 233 § 1 i 2 k.p.c., dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób nierzetelny i nie wszechstronny, a nadto pozostający w sprzeczności z podstawowymi zasadami logiki i doświadczeniem życiowym. Rację ma bowiem strona powodowa, iż zaskarżone orzeczenie nie zostało oparte przez Sąd Rejonowy na wnikliwej i rzetelnej, a także pełnej i kompleksowej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto, iż ocena ta miała charakter oceny dowolnej, co w rezultacie świadczy o naruszeniu przez Sąd I instancji dyspozycji wskazanego przepisu.

Zasadnym okazał się też zarzut materialnoprawny związany z niewłaściwym zastosowaniem art. 499 k.c. w zw. z art. 498 § 1 k.c. Instytucja potrącenia uregulowana jest w art. 498 – 505 k.c. Podstawowy w tym zakresie przepis art. 498 § 1 k.c. stanowi, że gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Powyższe rozwiązanie bez wątpienia wychodzi naprzeciw oczekiwaniom praktycznym i zdecydowanie ułatwia i upraszcza obrót prawny. Dzięki potrąceniu możliwym staje się regulowanie zobowiązań, a samo potrącenie w istocie rzeczy jest traktowane jako surogat świadczenia, za pomocą którego dłużnik płaci swój dług i zwalnia się z zobowiązania. Zamiast bowiem doprowadzać do tego, że jedna ze stron będzie świadczyć na rzecz drugiej i jednocześnie od niej oczekiwać tego samego, efektywniejszym i niejednokrotnie bezpieczniejszym środkiem będzie umorzenie świadczenia wyższego o świadczenie niższe. W kontekście tego można zatem mówić, iż potrącenie pełni trzy funkcje, a mianowicie zapłaty, egzekucji i zabezpieczenia. Funkcja zapłaty polega na tym, że dzięki potrąceniu następuje splata dwóch długów, a potrącający sam będąc dłużnikiem, płaci swój dług wykorzystując do tego walor majątkowy, jakim jest przysługująca mu wierzytelność. Rezygnując z dochodzenia wierzytelności umarza ją, uzyskując w zamian umorzenie ciężącego na nim długu, w czym wyraża się walor egzekucyjny. Ze zrozumiałych względów dopuszczalność potrącenia, wywierającego doniosłe skutki w sferze prawnej drugiej strony, musi się łączyć ze szczegółowym określeniem jego przesłanek, uwzględniających uzasadnione interesy także drugiej strony oraz osób trzecich. Warto tutaj wskazać, że kwestia potrącenia zarówno w aspekcie materialnoprawnym, jak i procesowym była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 marca 1998 r. (I CKN 522/97, opubl. OSNC Nr 11/1998 poz. 176). Z zawartych tam wyjaśnień wynika, że potrącenie zgodnie z art. 499 k.c. następuje przez jednostronną czynność prawną jednego z wzajemnych wierzycieli. Skutkiem tej czynności jest wygaśnięcie wierzytelności obu stron do wysokości wierzytelności niższej (art. 498 § 2 k.c.), z chwilą, kiedy potrącenie stało się możliwe. Od czynności prawnej potrącenia, czyli zdarzenia prawa materialnego o wskazanych skutkach, należy odróżnić zarzut potrącenia, czyli powołanie się przez stronę w procesie na fakt dokonania potrącenia i wynikające stąd skutki. Zarzut ten jest czynnością procesową.

W przedmiotowej sprawie takowy zarzut nie został zgłoszony, gdyż potrącenie nastąpiło wcześniej w ramach przeprowadzonego przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego. Rozpatrując więc tylko i wyłącznie materialne aspekty potrącenia, na które wskazało pozwane (...) uznać należało, że potrącenie wierzytelności pozwanego z roszczeniem powoda nie może prowadzić do umorzenia ich wierzytelności. Zgodnie bowiem z treścią art. 505 k.c. nie może zostać umorzona przez potrącenie wierzytelność wynikająca z czynu niedozwolonego. Zakazy potrącenia zawarte w tym przepisie ustanowione zostały w interesie wierzyciela, któremu wierzytelności wymienione w tym przepisie przysługują. Wobec tego potrącenie wymienionych w tym przepisie wierzytelności jest niemożliwe wbrew woli takiego wierzyciela. Rozwiązanie to jest podyktowane potrzebą ochrony interesu wierzyciela pasywnego, który musi poddać się skutkom skierowanego do niego oświadczenia drugiej strony o potrąceniu. Natomiast

ograniczenia przewidziane w art. 505 k.c. nie będą stanowiły przeszkody do potrącenia, w sytuacji gdy taka szczególnie chroniona wierzytelność przysługuje stronie przeciwnej (zgłaszającej zarzut potrącenia), w tym bowiem wypadku wierzyciel chroniony sam wyraża zgodę na potrącenie, stając się jest wierzycielem aktywnym. W szczególności, jeśli wierzyciel uprawniony z tytułu wierzytelności chronionej złoży oświadczenie o potrąceniu, będziemy mieli do czynienia z wyraźnie oświadczoną jego wolą w tym przedmiocie. Rozwijając wskazane tezy, stwierdzić należy, że zgodnie z art. 505 pkt 3 k.c. nie mogą być potrącone wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. O zastosowaniu tego wyłączenia decyduje kryterium formalne: jest nim podstawa prawna zobowiązania (tak. T. Wiśniewski (w:) Komentarz..., s. 580; M. Pyziak-Szafnicka (w:) System..., s. 1157). Dochodzone przez powoda roszczenie ewidentnie wywodzi się z czynu niedozwolonego popełnionego przez sprawcę szkody komunikacyjnej. Jedyna różnica polega na tym, iż chodzi o sprawcę korzystającego z ochrony ubezpieczeniowej, za którego odpowiada ubezpieczyciel. Z powyższego wynika, że roszczenie powoda nie może zostać umorzony na skutek potrącenia, gdyż celem przepisu art. 505 pkt 3 k.c. jest ochrona interesów poszkodowanego czynem niedozwolonym. Zakaz potrącenia wierzytelności z czynów niedozwolonych jest uzasadniony funkcjami, które powinna pełnić odpowiedzialność cywilna, zwłaszcza funkcją prewencyjną i represyjną. Chodzi tu zwłaszcza o zapewnienie efektywności świadczenia odszkodowawczego należnego poszkodowanemu na skutek popełnienia czynu niedozwolonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2000 r., I ACa 116/00, opubl. Wokanda Nr 3/2002 s. 39; oraz K. Zagrobelny (w:) Kodeks..., s. 909; M. Pyziak-Szafnicka (w:) System..., s. 1157). Tymczasem (...) sięgnęło do potrącenia, kierując się tylko i wyłącznie własnym partykularnym interesem rozumianym w sposób nazbyt subiektywny. W efekcie doszło do pomniejszenia zadośćuczynienia należnego B. O. z tytułu doznanej krzywdy i zaistniałej szkody zdrowotnej, co należy potraktować jako sytuację niedopuszczalną wskutek obejścia ustawowych zakazów.

Dla porządku wskazać jednak trzeba, iż pojawiają się w tym przedmiocie odmienne wypowiedzi. Ich zwolennicy podkreślają, iż ubezpieczyciel nie odpowiada za własny delikt, lecz jego odpowiedzialność o charakterze ubezpieczeniowym kształtuje się w specyficzny sposób, mając za podstawę art. 822 k.c. Przykładem tej linii orzeczniczej jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2002 r. (V CKN 1134/00, opubl. baza prawna LEX nr 57224), gdzie stwierdzono, że wierzytelności poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym wobec zakładu ubezpieczeń wynikają z ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, a nie z czynu niedozwolonego, który stanowi jedynie podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody, nie zaś ubezpieczyciela. W konsekwencji SN doszedł do wniosku, że art. 505 pkt 3 k.c. nie ma tu zastosowania i wierzytelność taką można umorzyć przez potrącenie. Niezależnie od tego nawet gdyby przyjąć ten pogląd przeciwny, to i tak potrącenie nie mogło zostać uwzględnione, z uwagi na brak przesłankowego wykazania. Choć potrącenie nie jest formą dochodzenia roszczeń, lecz środkiem obrony zobowiązanego lub pozwanego, to jednak każdorazowo trzeba rozważyć, czy dokonane potrącenie jest skuteczne, tj. czy przedstawiona do potrącenia wierzytelność istnieje w zgłoszonym rozmiarze i zachodzą inne niezbędne przesłanki z art. 498 § 1 k.c., warunkujące potrącenie. Inaczej rzecz ujmując złożenie skutecznego oświadczenia o potrąceniu możliwe jest tylko wówczas, gdy zaistnieją wszystkie przesłanki potrącenia, tj. gdy powstanie tzw. stan potrącalności. Przesłankami tymi są: wzajemność wierzytelności, jednorodność wierzytelności, wymagalność wierzytelności (potrącającego), zaskarżalność wierzytelności (potrącającego). Tym samym, w sytuacji, gdyby pozwanemu nie przysługiwałyby już względem powoda żadne wzajemne wierzytelności, nie mogłoby dojść do skutecznego potrącenia wzajemnych wierzytelności. Złożone przez niego oświadczenie o potrąceniu nie mogłoby wywołać zamierzonych skutków, tj. doprowadzić do wzajemnego umorzenia wierzytelności. Oprócz tego niezwykle ważne jest to, że pozwany w ramach potrącenia powinien zindywidualizować swoją wierzytelność oraz skonkretyzować jej zakres przedstawiony do potrącenia z wierzytelnością powoda, wskazując zwłaszcza przesłanki jej powstania, wymagalności i wysokości oraz dowody w celu ich wykazania. Oświadczenie o potrąceniu powinno jednoznacznie precyzować wolę potrącenia, a w swej treści konkretyzować własną wierzytelność i jej zakres przedstawiony do potrącenia z wierzytelnością powoda, wskazywać również przesłanki jej powstania, wymagalności i wysokości. W realiach kontrolowanej sprawy nie ulega żadnym najmniejszym, iż pozwany ubezpieczyciel nie podołał tym wymogom. W świetle materiału dowodowego zebranego w sprawie, roszczenia wzajemnego pozwanego nie można uznać za udowodnione. Tak naprawdę pozwany poprzestał jedynie na własnych i gołosłownych twierdzeniach, które z racji swej ogólnikowości nie nadawały się do jakiegokolwiek weryfikacji. Wspomniane braki zostały zaś przeoczone przez Sąd Rejonowy, co trafnie wytknął skarżący.

Problematyczna jest również kwestia wymagalności wierzytelności pozwanego, na co zwrócił uwagę pełnomocnik powoda, podnosząc iż jego klient nie był uprzednio wzywany do zapłaty nieuregulowanej składki. Pomiędzy stronami nie toczyły się też żadne inne rozmowy w tym przedmiocie. Natomiast pozwany reprezentowany przez fachowego pełnomocnika wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. nie udowodnił, że przedstawiona do potrącenia wierzytelność istnieje w zgłoszonym rozmiarze. Wobec zaś braku zasadniczej przesłanki z art. 498 § 1 k.c. jaką jest istnienie wierzytelności wzajemnej, potrącenie tak czy inaczej nie mogło odnieść skutku z art. 498 § 2 k.c.

W tym stanie rzeczy zaistniały więc względy przemawiające za ingerencją w treść kontrolowanego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dokonana w pkt I zmiana polegała zaś na podwyższeniu zasądzzonego zadośćuczynienia z kwoty 3.500 zł do poziomu 4.296 zł.

Z kolei w pkt II Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 385 k.p.c., zdecydował się na oddalenie apelacji w pozostałej części. Negatywne rozstrzygnięcie w tym przedmiocie obejmuje koszty procesu przed I instancją. Co prawda powód zabiegał też o skorygowanie wspomnianych kosztów odpowiednio do wyniku sprawy, jednakże akurat tutaj postulowane przez apelanta rozwiązanie nie wchodziło w rachubę. Mianowicie z dochodzonych przez powoda roszczeń w łącznej wysokości 12.519 zł ostał się kwota 4.296 zł, co oznacza, iż powód wygrał sprawę w 35%. Zastosowanie tego parametru do ogólnej puli kosztów (8.955 zł), ujawniło iż powód winien w nich partycypować do poziomu 5.821 zł. Sam powód wydatkował natomiast kwotę 5.338 zł, wobec czego powstały w tym zakresie niedobór wynoszący 483 zł. Taka też należność co do zasady podlegałaby zwrotowi na rzecz pozwanego w ramach zwrotu kosztów procesu. Tymczasem Sąd Rejonowy z tego tytułu obciążył powoda obowiązkiem uiszczenia jedynie kwoty 209,83 zł, dlatego też jej podwyższenie nie było już możliwe, z uwagi na wyrażony w art. 384 k.p.c. zakaz orzekania na niekorzyść strony wnoszącej apelację.

Przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania odwoławczego zastosowanie znalazła zasada odpowiedzialności za wynik sprawy przewidziana w art. 98 k.p.c. Uwzględnienie apelacji w zdecydowanej części jest równoznaczne z wygraniem sprawy przez skarżącego. W imieniu powoda występował fachowy pełnomocnik w osobie adwokata, dlatego też jedynymi realnymi wydatkami strony popierającej apelację były opłata od apelacji w kwocie 40 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 135 zł, które tym samym należało zasądzić od przegranego pozwanego. Bazowa stawka wynagrodzenia przysługująca pełnomocnikowi wynikała z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).